

1.- UCZENNICA – EMIGRANTKA

Cześć, jestem Mamia i uczę się w IV klasie gimnazjum. Przyjechałam do Hiszpanii 6 lat temu, pochodzę z obozów dla uchodźców z Sahary Zachodniej w Tindouf.

Pamiętam mój pierwszy dzień w szkole (*przerwa*)... był bardzo pracowity, byłam bardzo zdenerwowana, nic nie *rozumiałam*, nie wiedziałam o co chodzi.

Poszłam do portierni, wręczyłam papier, który mi dali; potem poszłam do sekretariatu, gdzie dali mi jakieś papiery, które powinni wypełnić moi rodzice, formularz zapisu do szkoły.

Potem przedstawili mnie dyrektorowi dydaktycznemu i on oprowadził mnie po szkole, była bardzo duża w porównaniu do szkoły w której byłam przedtem i zaskoczyło mnie oglądanie tylu rzeczy, tylu pomieszczeń, klas; były bardzo duże, a w moim kraju w klasie, w której tutaj jest 23 uczniów, tam było przynajmniej trzydziestu kilku.

Pokazał mi podwórze szkolne, bibliotekę, toalety, klasy i na koniec dał mi plan lekcji od poniedziałku do piątku, od 8:30 do 14:30. Naprawdę czułam się bardzo dziwnie.

Na początku ja nie chciałam przyjechać do Hiszpanii, ale musiałam przyjechać, bo przyjechali moi rodzice, a od kiedy już tu jestem to naprawdę nie żałuję, bo jest fajnie.

Tym co pomogło mi nawiązać kontakt z kolegami były lekcje hiszpańskiego, one były podstawą, najpierw, aby móc zrozumieć co do mnie mówili na lekcji, a potem żeby móc przebywać z ludźmi.

Także zajęcia pozalekcyjne po południu, chodziłam na zajęcia wyrównawcze, z czasem coraz rzadziej, ale to podstawa. Także lepiej rozumiesz hiszpański gdy oglądasz telewizję, rozmawiasz z ludźmi; nie przejmuj się nawet jeśli mówisz z błędami, ludzie z którymi przebywasz poprawią cię, nie wstydź się, jeśli cię poprawiają, tak już jest. Jeśli nie ma cię kto poprawić, to kiepska sprawa!

Nie przejmuj się, pomyśl ... Słuchając muzyki, rozmawiając z ludźmi, chodząc po ulicy, słuchając jak inni rozmawiają, nie wiem jak, w końcu rozumiesz, czasami trwa to dłużej, czasami krócej, ale w końcu rozumiesz.

Potem, kiedy już spędziłam tu trochę czasu, kiedy przyjeżdżali do ośrodka nowi uczniowie zagraniczni, starałam się im ułatwić życie; pomagam im, jeśli mówią tym samym językiem co ja, służę im za tłumacza, aż zaczną sami sobie radzić, przedstawiam im moich kolegów, a jednocześnie oni także, kiedy już potrafią mówić, wybierają sobie grupę kolegów, kiedy mniej więcej wiedzą co chcą robić.